

Deruga, Aleksy

"Stosunki polsko-litewskie w latach 1918-1920", Piotr Łossowski, Warszawa 1966 : [recenzja]

Przegląd Historyczny 58/1, 160-165

1967

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Piotr Łossowski, *Stosunki polsko-litewskie w latach 1918—1920*. „Książka i Wiedza”, Warszawa 1966, s. 413.

Ukazanie się tej pionierskiej monografii należy powitać z uznaniem i zadowoleniem. P. Łossowski dał się poznać dotychczas jako autor kilku dużych artykułów z historii Litwy, wyróżniających się dobrym opanowaniem warsztatu historycznego. Zasługuje też na uwagę trafność wyboru tematyki, której dotychczas nie podejmowano.

Autor musiał przezwyciężyć dwie poważne trudności: ogromne luki w bazie archiwalnej oraz, wyjątkową obfitość wątków tematycznych. Jeśli chodzi o archiwę, to największe trudności nastęrcza dokumentacja dyplomatyczna. Akta Ministerstwa Spraw Zagranicznych — za okres listopad 1918 — grudzień 1920 — zachowały się zaledwie w jednym procencie, co w niesłychanym stopniu utrudnia pracę historyka. Łossowski bardzo starannie i z doskonałym efektem zrekonstruował te luki wykorzystując takie zespoły jak kolekcję odpisów dokumentów kpt. Stanisława Baczyńskiego (oficer łącznikowy II Oddziału przy MSZ w r. 1919), archiwum Paderewskiego (w AAN) oraz archiwum Leona Wasilewskiego (w dziale rękopisów Biblioteki Narodowej). Piśsudski prowadził politykę wschodnią Polski głównie za pośrednictwem oficerów, toteż najważniejszą bazę źródłową monografii Łossowskiego stanowią dokumenty Centralnego Archiwum Wojskowego — zwłaszcza akta Oddziału II — oraz AMSW (akta POW).

Recenzowana monografia daje więcej, niż zapowiada tytuł. Autor uznał słusznie za swój obowiązek opracowanie takich wątków jak polityka wewnętrzna i zagraniczna burżuazyjnej Litwy, stosunki niemiecko-litewskie (problem najważniejszy: ewakuacja niemieckich wojsk okupacyjnych), sprawa litewska na konferencji pokojowej w Paryżu (głównie z punktu widzenia sporu polsko-litewskiego), polityka bałtycka Polski i Litwy (te partie monografii na s. 172—193 i 324—333 należą naszym zdaniem do najciekawiej opracowanych), czy wpływ stosunków polsko-litewskich na przebieg wojny Polski z Rosją Radziecką.

Sądzę, że trafne wyważenie proporcji wśród tej obfitości tematów należy do największych zalet monografii, która wyróżnia się jasną i przejrzystą konstrukcją. Czytelnik nie natrafia na trudności w uchwyceniu głównych ogniw procesu historycznego i nie ma do czynienia z dygresjami. Na końcu każdego podrozdziału znajduje się ujęta w dwóch-trzech zdaniach teza, wynikająca logicznie z przedstawionego biegu wydarzeń.

Spośród spraw omawianych w książce cztery zasługują na szczególną uwagę: 1) walka o niepodległość i kształt ustrojowy Republiki Litewskiej. Wchodzą tu w grę alternatywy — federacja, inkorporacja, niepodległość Litwy i uznanie tego faktu na forum międzynarodowym, a w związku z tym sprawa „mocarstwowości” Polski i wynikających stąd konsekwencji; 2) trwający w permanencji polsko-litewski konflikt z powodu Wilna, a równoległe do tego występujące co pewien czas zagrożenie Kowna; 3) konflikt z powodu Suwalszczyzny jako jeden z najważniejszych elementów w sporach o granice (przeważnie był to spór o prowizoryczną linię demarkacyjną); 4) wpływ stosunków polsko-litewskich na przebieg wydarzeń militarnych na ogromnych obszarach między Niemcami a Rosją.

Po raz pierwszy w polskiej literaturze historycznej P. Łossowski przytoczył treść doniosłego dokumentu, a mianowicie nominacji podpisanej 21 grudnia 1918 przez L. Wasilewskiego i L. Kolankowskiego, członków Tymczasowej Komisji Rządzącej na Okręg Litwy Północnej z siedzibą w Wilnie. Słuszny jest pogląd autora, że stanowiło to „przygotowanie inkorporacji w takiej lub innej formie do Polski całej Litwy etnograficznej”. Nieuzasadnione jest natomiast ubolewanie: „W dokumencie nie podaje się zasięgu terytorialnego działalności Tymczasowej Komisji, nie rozszyfrowano też terminu »okręg Litwy północnej«” (s. 46). W dokumencie

nominacyjnym użyto w nawiasie słów „Litauen Nord”. Otóż należy zauważyć, że pełnomocnik Rzeszy przy rządzie Voldemarasa, dr L. Zimmerle, w korespondencji z Polską Radą Naczelną w Grodnie używał terminu „Litauen Süd” na określenie obszaru „Militär-Verwaltung Białystok-Grodno”. Jeśli chodzi o „Militär-Verwaltung Litauen”, to należały do niego cztery powiaty: trocki, wileński, lidzki i święciański. I jeszcze jedna uwaga: 27—28 grudnia miał się odbyć zjazd polski w Wilnie. Na Zjeździe tym (projekt nie został zrealizowany) miano wybrać polską Radę Naczelną Litwy Północnej. W Grodnie od początku grudnia 1918 r. działała polska Rada Naczelna Ziemi Grodzieńskiej z ks. Leonem Żebrowskim na czele. Władze Ober-Ostu uznawały jednak urzędującego w tymże mieście komisarza rządu Taryby Piotra Kreczewskiego¹.

W związku z tą sprawą można zrobić następujące uwagi: 1) federalizm nigdy nie stanowił oficjalnego kursu w polityce zagranicznej państwa polskiego; 2) Leon Wasilewski w teorii wyznawał zasady federacyjne, w praktyce natomiast realizował posunięcia, które w kwestii litewskiej przewidywały kolejno: okupację ziem Litwy przez wojsko polskie, wprowadzenie tymczasowej polskiej administracji i zapewnienie Litwinom i Białorusinom pewnych form autonomii; 3) zasadnicza różnica w taktyce Piłsudskiego i Wasilewskiego z jednej strony, zaś Dmowskiego z drugiej polegała na tym, że dwaj pierwsi aż do lutego 1919 r. stawiali na współdziałanie z Niemcami, Dmowski natomiast głosił, że wszystkie sprawy — do inkorporacji Litwy *inclusive* — załatwi wszechwładna Ententa.

Łossowski omawia pobieżnie (s. 64—68) „kształtowanie się planów polskich wobec Litwy”. W analizowaniu doktryn politycznych w tej kwestii — mających zasadnicze znaczenie dla monografii — autor nie ustrzegł się bliżej nie sprecyzowanych określeń. Twierdzi np., że programy federacyjne wykazują „duże zróżnicowanie”, że „cała tu gama najróżniejszych odcieni i koncepcji”. Sądzi również, że jeśli chodzi o obszarników, to wysuwali oni w swych memoriałach w Paryżu „programy działania wyrażające coś pośredniego” między federacją a inkorporacją. Odmienne niż Łossowski uważam, że od końca marca 1919 r. istniały trzy odrębne programy. Świadczy o tym protokół z 30 kwietnia 1919 Sesji Biura Kongresowego (pod przewodnictwem Wł. Grabskiego): „Pan Pułaski zdaje sprawę z prac Wydziału Prawnego Biura Prac Kongresowych nad kwestią ukształtowania prawnego Litwy i jej stosunku do Polski. W dyskusji wyrażono opinię, że za podstawę faktyczną opracowania kwestii litewskiej służyć mają trzy możliwości: 1) Litwy etnograficznej, 2) Litwy jako federacji litewsko-białorusko-polskiej oraz 3) Litwy historycznej”². Autor oderwał się od tradycyjnych schematów, sięgnął do wielu nowych źródeł i pokazał dość znaczne zróżnicowanie, powściągliwość, a czasami brak konsekwencji w wystąpieniach różnych federalistów. Uderza m.in. fakt, że występowali oni

¹ L. Zimmerle do pełnomocnika Rady Naczelnej Litwy Południowej Ludwika Kuczewskiego, Wilno 13 grudnia 1918 (w sprawie „organizowania samoobrony i ochrony granic ze strony krajowców przeciwko bolszewikom”): CAW, Samoobrona Ziemi Grodzieńskiej sygn. 140.2.3. Relacja b. komisarza rządu RP w Grodnie St. Iwanowskiego: CAW, sygn. 3194.2. Dużo cennych szczegółów o polityce władz Ober-Ost na terenie Grodzieńszczyzny zawiera broszura ogłoszona przez tzw. ministra dla spraw białoruskich rządu Taryby: J. J. Voronko, *Gudu klausimas Versales Taikos konferencijos metu* [Kwestia białoruska w czasie Wersalskiej Konferencji Pokojowej], Kaunas 1919.

² AAN, Komitet Narodowy Polski, dz. III, t. 161. Zwolennikami trzeciej koncepcji byli: delegat MSZ wysłany do KNP Kazimierz Rybiński, specjalny emisariusz w misji do Anglii Tytus Filipowicz, przedstawiciel skrajnie reakcyjnego Polskiego Zjednoczenia Ludowego Witold Kamieniecki, Oskar Halecki, hr. Leon Łubieński, Edward Woyńłowicz oraz cała (nader liczna) plejada działaczy Komitetu Obrony Kresów, Rad Polskich Litwy i Białorusi, Komisji Litewskiej w Warszawie, tzw. Delegacji Litewskiej w Paryżu (hr. Wawrzyniec Puttkamer) oraz Towarzystwa Straży Kresowej.

przeważnie w toku ściśle poufnych rozmów lub na kartach nie mniej poufnych memoriałów.

Ciekawe są nowe informacje Lossowskiego: o wystąpieniu Paderewskiego jako federalisty na posiedzeniu Komisji Cambona 12 kwietnia 1919 (s. 74), o rozmowie polskiego premiera z Jurgisem Szaulyssem w Warszawie 13 maja 1919 (s. 91), o propozycjach federacyjnych Piłsudskiego przekazanych do Kowna w pierwszej połowie kwietnia przez nieoficjalnych delegatów (M. Romera i Z. Jundziłła) (s. 78), o działalności szczerego i uczciwego polityka, lektora języka litewskiego, Jana Albina Herbaczewskiego, którego autor nazywa „jedną z najbarwniejszych postaci” (s. 156—158), o rzeczywiście bardzo ciekawym memoriale rtm. Adama Romera; słuszna uwaga, iż zawarty w tym memoriale plan „był bodajże najbardziej kompromisowy i przystosowany do sytuacji ze wszystkich opracowanych przez stronę polską” (s. 229). Autor w niedostatecznej mierze przetworzył stenogramy sejmowe. Zawierają one bogaty materiał do scharakteryzowania polityki Polski w kwestii litewskiej, aczkolwiek względnie niewiele można się z nich dowiedzieć na temat bezpośrednich stosunków polsko-litewskich³.

Lossowski nie daje, niestety, nigdzie podsumowania rozrzuconych w wielu miejscach wzmianek o próbach nacjonalistów litewskich i polskich, aby dojść do porozumienia w sprawie zawarcia antyradzieckiej konwencji wojskowej⁴. Temat to arcyważny z uwagi na wojnę polsko-radziecką. Nad środkowym i dolnym Niemnem krzyżowały się wpływy Polski, imperializmu niemieckiego oraz niejednokrotnie sprzecznych aspiracji mocarstwowych Francji i Wielkiej Brytanii.

Dał też Lossowski prawidłową analizę (s. 178—182) polityki Polski wobec akcji militarnej Bermondta — Awałowa w krajach bałtyckich. Zamiast eksponowania fantastycznego pomysłu „wyprawy na Moskwę” wskazał w oparciu o dokumenty paryskiej Commission des affaires baltiques na sprawy najważniejsze: Piłsudski i Paderewski usiłowali otrzymać mandat Rady Najwyższej do użycia wojska polskiego w celu usunięcia oddziałów Bermondta zarówno z Łotwy, jak też z Litwy.

Cenne są informacje o genezie i treści litewsko-radzieckiego traktatu pokojowego z 12 lipca 1920 (uznanie prawa Litwy do Wilna, dużej części Wileńszczyzny i Grodna) oraz porozumienia radziecko-litewskiego z 6 sierpnia 1920 o stopniowym przekazywaniu tego terytorium litewskim władzom administracyjnym (s. 211—213 i 220—222)⁵.

³ Wymieńmy przykładowo przemówienia: Feliksa Perla 27 marca 1919 oraz Mieczysława Niedziałkowskiego 3 kwietnia 1919. Por. *Sprawozdanie stenograficzne z posiedzeń Sejmu, szpałty 1147 i XXIV/42*. W duchu federalistycznym utrzymana jest poprawka (załącznik nr 3) do druku sejmowego 1176 (*Sprawozdanie Komisji Konstytucyjnej*, w której większość mieli endecy). Otóż I. Daszyński, Z. Marek i M. Niedziałkowski postulowali „przeprowadzenie wyborów do Zgromadzenia przedstawicielskiego [czyli Konstytuanty Litwy i Białorusi — A. D.] tego terytorium, które by zadecydowało o przynależności państwowej i organizacji wewnętrznej tych obszarów z tym, że decyzja [uchwała] Zgromadzenia podlegałaby zatwierdzeniu bezpośredniego głosowania ludowego [czyli referendum ludowego. — A. D.]”. Reakcyjna większość sejmowa odrzuciła ten wniosek polskich socjalistów. SSSU; 103 pos. z 25 listopada 1919, szp. CIII-39.

⁴ Do żadnych konkretnych porozumień nie doszło, ale faktem jest, że litewskie dowództwo robiło przygotowania do marszu na Wilno. Pomiędzy marcem a sierpniem 1919 r. nacjonaliści litewscy obalili władzę rad od Szawel i Możejek na północy do powiatu jezioroskiego na wschodzie; faktycznie wchodziło w grę współdziałanie militarne litewskie i polskie, ale w sensie akcji równoległych i niezależnych od siebie. U schyłku lata, kiedy oddziały armii litewskiej doszły do Dźwiny, zaś armia polska osiągnęła „linię Dmowskiego” już nie słyszemy więcej o żadnych koncepcjach polsko-litewskiego sojuszu wojskowego. Na Litwie zwycięża pogląd, że w dążeniu do odzyskania Wilna wojna z Rosją Radziecką nie może się przydać.

⁵ Autor na s. 211—212 omówił dość dokładnie traktat z 12 lipca 1920, ale utrudnił zrozumienie jego doniosłości pisząc, że granica radziecko-litewska urywała się u ujścia Horodnianki do Biebrzy (ok. 30 km do Prus Wschodnich). Klauzule terytorialne staną się jasne, jeśli

Na s. 269—270 Łossowski dokonał ciekawej i wnikliwej analizy dwóch planów strategicznych (Rozwadowskiego i Piłsudskiego) rozegrania wielkiej bitwy nad Niemnem (wrzesień 1920), która miała zdecydować o tym, w jaki sposób rozstrzygną się losy ziem litewsko-białoruskich od Bugu do Prypeci. Autor robi słuszne uwagi. Plan gen. Rozwadowskiego, aby zepchnąć oddziały Armii Czerwonej na północny zachód od Lidy w głąb Litwy, był zgodny z endecką koncepcją zajęcia Wilna, tzn. zajęcia tego miasta pod pretekstem konieczności strategicznych. „Wydaje się — pisze Łossowski — iż poza tym odgrywał tu rolę także moment osobistej rywalizacji między tymi dwoma ludźmi” (tzn. Rozwadowskim i Piłsudskim — A. D.); Piłsudski przeforsował swój plan lewoskrzydłowego uderzenia i w ten sposób stracił pretekst do bezpośredniego marszu na Wilno⁶. Dlatego wydzielił formacje „nieregularne” (już w sierpniu), zaś w pierwszej dekadzie października poczynił intensywne przygotowania do słynnego marszu „zbuntowanego” gen. Żeligowskiego i przekształcenia Wilna w stolicę marionetkowego państwa pod nazwą Litwy Środkowej.

W przypisie do s. 274—275 Łossowski wyjaśnił rodowód tej ostatniej nazwy: Litwa Środkowa, znajdująca się pomiędzy Litwą etnograficzną, a Litwą białoruską. Natomiast po omówieniu genezy i treści polsko-litewskiej umowy, podpisanej w Suwałkach w nocy z 7 na 8 października 1920, która pozostawiała Wilno w posiadaniu Litwy, autor nie kryje swych daleko idących wątpliwości. Stwierdza on: „Umowa suwalska była dziwnym układem, którego faktyczny żywot nie przetrwał nawet kilku godzin”. Dalej przyznaje: „Rzeczywiście, niełatwo jest te sprawy do końca zrozumieć i wyjaśnić”. Przytacza słowa Żeligowskiego, że traktat suwalski „jak zmore ciąży nad Polską” oraz własny sąd, że zajęcie Wilna przez dywizję litewsko-białoruską 9 października 1920 „wspędziło stosunki polsko-litewskie na długi czas w ślepy zaułek” (s. 289, 291 i 302).

Sądzymy, że te wszystkie dręczące autora wątpliwości zmniejszyłyby się do minimum, gdyby we właściwym miejscu zajął się gruntowniejszą analizą stosunków litewsko-radzieckich, a w szczególności bezpośrednich skutków radziecko-litewskiego traktatu z 12 lipca 1920. W toku rokowań z Litwinami w Suwałkach delegacja polska oświadczyła, że nie uznaje układu litewsko-radzieckiego i wypływających z niego konsekwencji (s. 277)⁷.

Linia demarkacyjna określona w umowie suwalskiej urywała się koło stacji Bastuny, zaś zawieszenie broni dalej na wschód miało nastąpić po wycofaniu się z tego rejonu (linia kolejowa Lida-Wilno) wojsk radzieckich (s. 285). Przewodniczący Commission Militaire de Contrôle Ligi Narodów, płk Chardigny, w depeszy z 10 października przytacza wyjaśnienie gen. Żeligowskiego, iż granice Litwy Środkowej na północy sięgać będą Dźwiny, zaś na wschodzie i południu granicy ustalonej układem litewsko-radzieckim z 12 lipca 1920 (s. 307).

Wszystko to razem pozornie potęguje chaotyczność obrazu. W rzeczywistości chodzi tu o jeden problem mający zasadnicze znaczenie dla pierwszej dekady października 1920 r.: Liga Narodów, Republika Litewska oraz Rosja Radziecka traktowały obszar na południe od linii Focha oraz na północ od granicy z 12 lipca za obszar zneutralizowany. Istniały określone tendencje, aby zmusić Polskę do uznania tej zasady. Punkt 6 instrukcji udzielonej przez Ligę Narodów Komisji Kontrol-

powiemy, iż granica ta przebiegała na południowy zachód od Kuźnicy Białostockiej (obecna stacja graniczna), oddawała Litwie Grodno i zapewniała posiadanie linii kolejowych Wilno-Mołodeczno oraz Mołodeczno-Lida.

⁶ Rozdział VI pt. „Zajęcie Wilna przez gen. Żeligowskiego” należy do najciekawszych z uwagi na obfitość nowych materiałów archiwalnych wydobytych przez autora z akt polskiego wywiadu oraz zdobycznych akt litewskich (CAW). Autor wykorzystał też dość obszernie wydawnictwo: *Conflic polono-lithuanien. Question de Vilna 1918—1924*, Kaunas 1924, s. 85—86.

⁷ *Conflic polono-lithuanien*, s. 73 i 83.

nej (płk Chardigny) na posiedzeniu 20 września brzmiał: „Skoro tylko Litwini uzyskają od bolszewików wycofanie [odwrót] wojsk rosyjskich poza terytorium, którego posiadanie przez Litwę uznał rząd Sowieców, Komisja będzie musiała czuwać, aby neutralność tego terytorium była stale respektowana przez strony wojujące, Polaków i Rosjan, zaś wojska polskie winny się wycofać na zachód od linii demarkacyjnej”. W instrukcji tej nie było ani słowa o ewentualnym plebiscycie⁸.

Jak wyglądały te sprawy na płaszczyźnie litewsko-radzieckich stosunków dyplomatycznych? Otóż Cziczerin w depeszy do ministra spraw zagranicznych Litwy 28 września 1920 oświadczył, że rząd radziecki zobowiązuje się respektować neutralność wyżej wymienionego terytorium pod warunkiem, że także same zobowiązanie nastąpi ze strony rządu polskiego. Poprzednie oświadczenie komisarza spraw zagranicznych RFSRR datowane jest 5 września 1920. Ogólnie biorąc, rząd radziecki kilkakrotnie podejmował wysiłki, aby na forum międzynarodowym przekonano się, że Republika Litewska jest państwem neutralnym⁹.

Jak można by scharakteryzować najkrócej sytuację, gdy płk Mackiewicz podpisywał umowę suwalską, zaś gen. Żeligowski kończył przygotowania do marszu na Wilno? Wojska radzieckie wycofały się ze strefy, która uznana została za zneutralizowaną, w terminie do 4 października. Kiedy 6—8 października uformowała się tzw. „grupa Bieniakonie” i wojska polskie posuwały się powoli na północ, nie miały one przed sobą żadnych wojsk radzieckich. Pod względem operacyjnym był to sukces. Równocześnie na końcowym etapie rokowań pokojowych (sprawa zawarcia rozejmu) w Rydze można było łatwiej dojść do uzgodnienia tekstu kompromisowej formuły dotyczącej sprawy Wilna i Litwy, gdyż rząd Lenina i Cziczerina był przekonany, że terytorium, które zostało uznane za należące do państwa litewskiego na mocy traktatu z 12 lipca 1920 pozostanie przy Litwie. Wskazywały na to zarówno umowa suwalska, jak też oficjalne dokumenty Ligi Narodów. Dopiero decyzja konferencji ambasadorów z 14 marca 1923 zatwierdziła wschodnie granice Polski. Rząd litewski uchwały tej nie uznał. Łossowski słusznie kończy swoją rozprawę na opisie wydarzeń z listopada 1920 r., gdyż lata 1921—1923, choćby ze względu na dzieje Litwy Środkowej, wymagałyby napisania specjalnej monografii.

Zaletą recenzowanej monografii są wysiłki autora, aby wczuć się w klimat polityczny i moralny odtwarzanych wydarzeń, aby uwzględnić w należyтым stopniu różne imponderabilia okresu, kiedy następowały narodziny małego i słabego burżuazyjnego państwa litewskiego obok dysponującej wielką armią Drugiej Rzeczypospolitej. Łossowski stosunkowo rzadko używa terminu „nacionaliści litewscy” i „nacionaliści polscy”. Nigdy nie pisze o świadomej zdradzie narodowej, o „wrogach ludu” i „czarnej reakcji”. Takie ujmowanie zawiłych, kontrowersyjnych spraw przy równoczesnej skąpej ilości źródeł litewskich, a zwłaszcza niedostępności archiwów wileńskich, nie jest przypadkowe. Istotnie, trudno w wielu wypadkach mieć bezbłędne rozeznanie czy ten lub ów bohater, ten lub ów działacz polityczny jest

⁸ Stwierdza to płk Chardigny w depeszy do Komisji Kontrolnej, Kowno 11 października 1920 (*Conflic polono-lithuanien*, s. 92—93). Cziczerin w depeszy do A. Joffego, przewodniczącego delegacji rosyjsko-ukraińskiej w Rydze 27 września 1920 zaakcentował tę samą tezę, co w depeszy do Voldemarasa wysłanej tegoż dnia wieczorem. W zakończeniu zazaczył, że o ile rząd litewski nie zechce zawrzeć nowego porozumienia wojskowego z Rosją Radziecką, to Armia Czerwona będzie przebywać na części terytorium Litwy, ale „zobowiązując się do niezwłocznego wycofania się, skoro tylko minie konieczność strategiczna”. *Dokumenty unieszniej politiki SSSR* t. III, Moskwa 1959, s. 218.

⁹ Ostatnie zdanie art. I polsko-radzieckich preliminarzów pokojowych z 12 października 1920 brzmi: „Obie układające się strony zgadzają się, że o ile w skład ziem położonych na zachód od określonej wyżej granicy wchodzi terytoria sporne między Polską a Litwą — sprawa przynależności tych terytoriów do jednego z tych dwóch państw należy wyłącznie do Polski i Litwy”. *Dokumenty i materiały do historii stosunków polsko-radzieckich* t. III, Warszawa 1964, s. 467—468.

działaczem ruchu narodowego stawiającym nade wszystko walkę o niepodległość swej ojczyzny, o zjednoczenie narodowego państwa, czy też mamy przed sobą nacjonalistę, dla którego najwyższym imperatywem jest nienawiść do Polski lub Rosji Radzieckiej (niejednokrotnie te dwa uczucia służyły jako równoczesne źródło natchnienia). Niełatwo jest również podejmowanie sądu, że ten lub ów działacz polityczny jest karierowiczem lub płatnym agentem jakiegoś obcego państwa.

Pięknie w swoim czasie napisał o tych trudnych sprawach Henryk Jabłoński: „Trudno historykowi wejrzeć w serce człowieka”¹⁰.

W zakończeniu autor zwrócił uwagę na takie elementy w litewskim ruchu narodowym jak społeczny, klasowy, antyszlachecki kierunek polityki wobec Polski oraz „prawdziwie chłopski upór”, z którym Litwini bronili niepodległości swego młodego państwa. Tej litewskiej postawie przeciwstawił specyficzne cechy działalności polskich polityków: nawyki tradycyjnego myślenia o polskiej Litwie, „z nawarstwieniem wybitnie szlacheckim” oraz przekonanie o „wyższości i supremacji cywilizacyjnej” Polski. Nie możemy wszakże zgodzić się z jedną oceną autora. Próba kowieńskiego przewrotu oraz wysiłki endecji (której sekundował Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich), aby doprowadzić do inkorporacji Wileńszczyzny, to nie były „sprzeczne ze sobą” formy działalności politycznej (s. 375). One właśnie warunkowały się wzajemnie. Zarówno liderzy Związku Ludowo-Narodowego, jak też Sztab Naczelny Dowództwa uważały, że przekształcenie Kowieńszczyzny w polską półkolonię usunie główną przeszkodę na drodze do utrwalenia panowania polskiego w Wilnie. Autor mówi zresztą wielokrotnie o zagrożeniu Kowna, co stanowiło przejaw działalności bardzo różnych sił politycznych, a nawet bywało wyrazem polityki państwowej (por. s. 109—110, s. 346 przypis o memoriale Świechowskiego z lipca 1919, s. 121—144, 196 — Piłsudski do Szeptyckiego 19 stycznia 1920; s. 350—356 — próba marszu na Kowno w listopadzie 1920 r.).

Powściągliwość i umiar w ferowaniu wyroków należą do głównych cech indywidualności twórczej Łossowskiego. Większość członków Taryby stanowiła niewątpliwie zespół marionetek w rękę imperialistów niemieckich. Autor pisze, komentując wydarzenia na przełomie lat 1917—1918: „W przypadku małego, nieokrępego kraju, jakim była Litwa, w warunkach imperialistycznych planów Niemiec, konkretnie kolonizacji Litwy — oznaczać to mogło faktycznie samobójstwo narodowe” (s. 33). Na kartach recenzowanej monografii kilkakrotnie występuje znany działacz polityczny Juozas Gabrys (Paršaitis). Ani razu autor nie zdecydował się na użycie jedynie słusznego określenia: spekulant finansowy i polityczny. Awanturników politycznych, których zaangażował L. Wasilewski latem 1919 r., autor traktuje z dobroduszną ironią: „komizm całej tej sytuacji polegał na tym, iż zarówno w Wilnie, jak i w Warszawie rozmawiano poważnie i snuto plany z ludźmi, którzy nikogo właściwie, poza zupełnie niewielkim kręgiem osób, na Litwie nie reprezentowali” (s. 134). A dalej: „Szarpał się więc Wasilewski bez rezultatu, jak w zaklętym kole, między nieufnością Litwinów, instrukcjami Piłsudskiego i nieustanną pracą endeków w imię inkorporacji, która podkopywała jego wysiłki” (s. 166). Znaczną część monografii (np. rozdziały III i IV) czyta się z niesłabnącym zainteresowaniem jak powieść kryminalną, ale nasuwa się pytanie: czy nie można by o tych asach wywiadu nieco krócej?...

Ogólnie biorąc monografia Łossowskiego stanowi cenny wkład do dotychczasowego dorobku nauki polskiej w dziedzinie badań nad historią najnowszą Litwy. Względnie duża ilość uwag recenzyjnych tłumaczy się tym, że od wielu lat niżej podpisany zajmuje się pokrewną tematyką.

Aleksy Deruga

¹⁰ H. Jabłoński, *Polityka Polskiej Partii Socjalistycznej w czasie wojny 1914—1918*, Warszawa 1958, s. 507.